

Sygn.akt III AUa 1056/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2015r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Maria Jolanta Kazberuk

Sędziowie: SO del. Marzanna Rogowska (spr.)

SA Bożena Szponar - Jarocka

Protokolant: Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 stycznia 2015 r. w B.

**sprawy z odwołania Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Handlowo - Usługowego (...) sp. z o.o. w W.
przy udziale zainteresowanego D. S.**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P.

o wysokość składki

na skutek apelacji wnioskodawcy Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Handlowo - Usługowego (...) sp. z o.o. w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 8 kwietnia 2014 r. sygn. akt III U 287/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Usługowego (...) spółka z o.o. w W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sygn. akt III AUa 1056/14

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. po przeprowadzeniu kontroli w PPHU (...) sp. z o.o. w W. wydał decyzje, w których wymierzył wobec poszczególnych pracowników wyższą podstawę wymiaru składek. Organ rentowy wskazał, że płatnik nie naliczył składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne od dokonywanych pracownikom oraz osobom związanym ze spółką umowami cywilnymi - wypłat środków pieniężnych z Zakładowego Funduszu Świadczeń Społecznych w marcu 2007 r., kwietniu 2007 r., listopadzie 2007 r., marcu 2008 r., listopadzie 2008 r., marcu 2009 r. i listopadzie 2009 r. oraz od wartości paczki żywnościowej za grudzień 2007 r.

W zaskarżonej decyzji z dnia 26 listopada 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P., na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 18 ust. 1 i 2 oraz art. 20 ust. 1 i 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń

społecznych (Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) stwierdził wyższą podstawę wymiaru składek za poszczególne miesiące na ubezpieczenie D. S..

W odwołaniu od powyższej decyzji płatnik składek PPHU (...) Sp. z o.o. w W. wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji w całości, poprzez stwierdzenie, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe, chorobowe oraz zdrowotne ubezpieczonych nie obejmuje wypłaconych danej osobie objętej zaskarżoną decyzją okolicznościowych świadczeń pieniężnych oraz wydanych paczek żywnościowych z Funduszu Świadczeń Socjalnych. Wniósł również o zasądzenie od ZUS na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

Ubezpieczony nie zajął stanowiska w sprawie.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2014 r. oddalił odwołanie i zasądził od Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Usługowego (...) Sp. z o.o. w W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w P. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

W pierwszej kolejności Sąd I instancji wskazał, że spór w sprawie sprowadzał się do tego, czy przyznając pracownikom świadczenia pieniężne w latach 2007 - 2009 oraz paczki żywnościowe w grudniu 2007r. Spółka nie postąpiła wbrew przepisom ustawy z dnia 4 marca 1994r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych i przepisom rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18.12.1998r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe.

Sąd Okręgowy ustalił, że w latach 2000 - 2010 w Przedsiębiorstwie Produkcyjno-Handlowo-Usługowego (...) Sp. z o.o. w W. obowiązywał regulamin Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Regulamin w § 2 uzależniał przyznawanie ulgowych usług i świadczeń oraz wysokość dopłat z Funduszu od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej do korzystania z Funduszu. W myśl § 9 regulaminu przy przyznawaniu w ramach działalności socjalnej brano pod uwagę w pierwszej kolejności: osoby przewlekle chore lub upośledzone albo będące kombatantami, znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej, osoby zatrudnione warunkach szkodliwych dla zdrowia lub uciążliwych, staż pracy w zakładzie pracy, wiek, osoby najdłużej niekorzystające z Funduszu, osoby korzystające ze świadczeń w zakładowych obiektach.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że podczas kontroli ZUS płatnik składek złożył dokument, z którego wynikało powołanie z dniem 5 stycznia 2007 r. komisji socjalnej w składzie: M. P., A. D. i A. G. (1). Jednak w oparciu o zeznania złożone w charakterze strony przez prezesa spółki J. K. i osób mających uczestniczyć w pracach tejże komisji Sąd pierwszej instancji uznał, że u pracodawcy nie działała komisja socjalna. Ustaleń takich dokonał w oparciu o to, że zeznania tychże osób były ze sobą sprzeczne i zasadniczo różniły się w opisie prac komisji i kryteriów, na podstawie których przyznawane były świadczenia. Każdy z członków komisji socjalnej starał się jednak przekonać Sąd, że decydującym kryterium przy przyznawaniu świadczeń była trudna sytuacja rodzinna i materialna wnioskodawców. Sąd nie dał wiary tym zeznaniom, zwłaszcza z uwagi na to, że nie było wymagane, aby pisemne wnioski zawierały szczegółowe informacje uzasadniające przyznanie świadczenia danemu pracownikowi, a wymogiem było zamieszczanie rocznego zarobku wnioskodawców, choć – jak twierdzili – kryterium dochodu nie było decydujące.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na treść składanych pisemnych wniosków, w których jedynymi informacjami w nich zawartymi była kwota, o którą dana osoba się ubiega, ogólne stwierdzenie, że wniosek motywuje trudną sytuacją życiową, rodzinną lub materialną, dochody za 12 miesięcy, przy czym niektórzy wpisywali swe dochody uzyskane u pracodawcy, a inni łączne dochody na rodzinę. Z zeznań wszystkich przesłuchanych przed Sądem świadków wynikało, że żadna z osób nie wypisywała w całości wszystkich wniosków sama, a wypełnienie wniosku sprowadzało się do jego podpisania, ewentualnie wpisania swego dochodu. Nadto na podstawie zeznań przesłuchanych osób Sąd ustalił, że osoby ubiegające się o świadczenie dość swobodnie traktowały obowiązek argumentowania, jakie powody uzasadniały przyznanie im świadczenia. Sąd uznał, że to prezes spółki decydował ostatecznie komu i w jakiej kwocie zostaje przyznane świadczenie, a poszczególni członkowie powołanej komisji socjalnej nie mieli wiedzy na temat

sposobu rozdysponowania środków. Dodatkowo Sąd Okręgowy ustalił, że członkowie komisji socjalnej nie znali treści regulaminu, o czym świadczyło to, że nie mieli oni świadomości, że regulamin nie wymienia agentów jako osoby, którym te świadczenia można wypłacić. Tymczasem takie świadczenia były im wypłacane. Sąd ustalił też, że członkowie komisji socjalnej nie mieli wiedzy, kto jest pracownikiem, a kto agentem mimo tego, że zarówno członkowie komisji jak i prezes J. K. starali się przekonać Sąd, że znali wszystkich pracowników w firmie, przez co nie było konieczności żądania od nich bardziej szczegółowych informacji w pisemnych wnioskach i nie było potrzeby wzywania ich przed komisję, co nie było prawdą z uwagi na zeznania innych przesłuchanych w sprawie świadków, z których wynikało m.in., że nie składali wniosku o świadczenia, a świadczenia zostały im przyznawane. W oparciu o zeznania przesłuchanych w sprawie świadków Sąd pierwszej instancji ustalił też, że wobec prezesa spółki stosowano inne kryteria aniżeli wobec pozostałych pracowników. Nie musiał ani składać wniosku o świadczenie, ani go motywować, a otrzymywał świadczenia za każdym razem, gdy były przyznawane i w najwyższej wysokości. Komisja socjalna nie orientowała się, jakie względy uzasadniały przyznanie świadczenia prezesowi, bo krępowała się go wezwać i wypytywać o te motywy. Ze sprawy wynikało też, że szeregowi pracownicy zobligowani byli do składania pisemnych wniosków o świadczenie socjalne, a kadra kierownicza nie. Sąd ustalił, że świadczenia przyznawane były niejednokrotnie niezasadnie, jak np. J. O. - córce J. K.. Członkowie komisji twierdzili, że przyznali jej świadczenia, bo była w bliźniaczej zagrożonej ciąży, jednakże z zeznań samej J. O. wynikało, że dzieci z tej ciąży urodziły się w (...) r., a więc przed spornym okresem. Wypłacano jej też wszystkie świadczenia w spornym okresie i zawsze w maksymalnej wysokości.

Na podstawie zeznań B. B. (złożonych przed Sądem Apelacyjnym w Białymstoku na rozprawie z dnia 4 grudnia 2013 r. w sprawie o sygn. akt III AUa 1260/13) Sąd Okręgowy ustalił, że pracownicy (w tym także świadek B. B.) nie składali wniosków o przyznanie świadczeń z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, u pracodawcy nie działała komisja socjalna, a listy pracowników z uwzględnieniem stażu pracy w zakładzie pracy przygotowywała kadrowa.

Na podstawie różnych wersji regulaminu zfsś i zeznań świadków Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że dokument o powołaniu komisji socjalnej został antydatowany, bowiem powstał w okresie, gdy obowiązywał regulamin z 2010 r. i został stworzony jedynie na potrzeby kontroli ZUS. W rzeczywistości komisja ta nie działała, a arbitralne decyzje o przyznaniu i wysokości świadczeń socjalnych podejmował prezes J. K. przy pomocy kadrowej M. G.. Sąd doszedł także do wniosku, że pracownicy ubiegający się o wypłatę świadczeń z zfsś nie składali wniosków ani pisemnych ani ustnych. Świadczyła o tym okoliczność, że pisemne wnioski, które zostały złożone przez odwołującego do akt ZUS pochodzą jedynie od osób, które nadal są pracownikami spółki. Od osób, z którymi rozwiązano stosunek pracy, a które otrzymywały świadczenia w spornym okresie – takich pisemnych wniosków nie ma. Zdaniem Sądu Okręgowego oznacza to, że starano się stworzyć dokumentację na potrzeby postępowania kontrolnego. Wypisywano wnioski o świadczenia, obligując aktualnych pracowników do ich podpisania. Ponieważ pracodawca dysponował dokumentami o wysokości dochodu pracowników – zamieszczano tę informację, starając się stworzyć pozory stosowania kryterium socjalnego.

Sąd Okręgowy doszedł również do przekonania, że rozstrzygnięcie w sprawie nie było uzależnione od stwierdzenia, czy komisja socjalna działała, czy też nie. Uznał, że rolą Sądu nie była także analiza, czy poszczególnym osobom przysługiwało prawo do wypłaty świadczeń z zfsś, gdyż uzasadniała to ich sytuacja w kontekście art. 8 ust. 1 ww. ustawy. Zdaniem Sądu Okręgowego, istota sporu sprowadzała się do tego, czy w zakładzie stosowane były kryteria przyznawania świadczeń socjalnych zgodnie z art. 8 ust. 1 ww. ustawy. Sąd pierwszej instancji uznał, że odwołujący, prezentując zeznania własne oraz w charakterze świadków osób, które nadal są jego pracownikami, starał się przekonać Sąd o tym, że działała u niego komisja socjalna jedynie po to, aby wykazać, że stosowane były kryteria z powołanego powyżej przepisu. Tymczasem analiza zeznań świadków prowadziła do wniosku, że w zakładzie nie tylko nie było komisji socjalnej, ale także nie były stosowane kryteria z art. 8 ust. 1 ww. ustawy.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, materiał dowodowy zgromadzony w sprawie przekonuje, że obowiązywał w zakładzie system przydzielania kwot z zfsś na rzecz wszystkich pracowników oraz osób związanych z M. umowami cywilno-prawnymi, choć regulamin nie przewidywał dla tych ostatnich wypłat. Wypłata świadczeń z funduszu nie była uwarunkowana ich trudną sytuacją życiową, rodzinną czy materialną. Analizując, jakie świadczenia otrzymywały poszczególne osoby oraz ich wysokość, Sąd doszedł do wniosku, że osoby piastujące w spółce ważne dla niej stanowiska

otrzymywały każdorazowo wypłatę z zfsś i to w najwyższej wysokości. Nadto wysokość świadczeń uzależniona była od rodzaju stanowiska pracy. Dodatkowo w ramach tej samej grupy zawodowej następowało rozwarstwienie w wysokości wypłacanych świadczeń, które wynikało z różnic w stażu pracy w M.. Im staż był dłuższy – tym świadczenie wyższe. Powyższe wnioski Sąd I instancji wysnuł w oparciu o analizę wysokości środków uzyskiwanych z zfsś otrzymanych przez osoby pracujące na różnych stanowiskach w PPHU (...).

Sąd Okręgowy dokonał również analizy wysokości świadczeń wypłaconych w spornych okresach ubezpieczonemu, w zestawieniu z innymi osobami należącymi do tej samej grupy zawodowej (kierowcy), biorąc także pod uwagę ich staż pracy w (...). I tak w pierwszej kolejności Sąd pierwszej instancji ustalił, że D. S. zatrudniony jest u odwołującej spółce od dnia 3.02.2005 r. na stanowisku kierowcy. Otrzymał on następujące świadczenia z zfsś: w kwietniu 2007 r. – kwotę 309 zł; w listopadzie 2007 r. – kwotę 600 zł; w grudniu 2007 r. – paczkę żywnościową o wartości 120 zł; w marcu 2008 r. - kwotę 1,729 zł, w listopadzie 2008 r. – kwotę 770 zł, w marcu 2009 r. – kwotę 549 zł, w listopadzie 2009 r. - 854 zł.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że podania D. S. o wypłatę świadczeń zawierają lakoniczną treść, ograniczały się do wypełniania danych, wpisania żądanej kwoty, wpisania kwoty dochodu i podpisu. W wnioskach wskazano, że powodem ubiegania się o wypłatę środków z zfsś jest zarówno trudna sytuacja życiowa, rodzinna i materialna, bez jakiegokolwiek umotywowania.

Sąd Okręgowy stwierdził, że wysokość świadczeń z zfsś dla kierowców warunkował staż pracy w zakładzie pracy. Z analizy zestawienia sporządzonego przez odwołującą wynika, że w kwietniu 2007 r. kierowcom wypłacono świadczenia w wysokości od 62 zł do 494 zł. Wypłatę w najwyższej wysokości otrzymali kierowcy z najdłuższym stażem pracy, z krótszym stażem - 309 zł, a z najkrótszym – 62 zł. Jak wskazano powyżej ubezpieczony otrzymał świadczenie w wysokości 309 zł, gdyż jego staż w (...) był stosunkowo wysoki. Natomiast w listopadzie 2007 r. kierowcy o najdłuższym stażu otrzymali po 1000 zł, z krótszym stażem odpowiednio kwoty po 800 zł, 750 zł, 700 zł, 600 zł, 500 zł, a z najkrótszym stażem pracownik zatrudniony od listopada 2007 r. otrzymał 200 zł. Ubezpieczony otrzymał świadczenia w wysokości 600 zł. W dalszej kolejności na podstawie zestawiania Sąd I instancji ustalił, że marcu 2008 r. ubezpieczony dostał świadczenie w wysokości 1729 zł, najwyższe kwoty świadczeń uzyskali kierowcy z najdłuższym stażem pracy, a kierowcy z najkrótszym stażem najniższe kwoty – po 124 zł. W listopadzie 2008 r. najwyższa kwota świadczeń - 770 zł otrzymali kierowcy o najdłuższym okresie pracy (w tym D. S.), najniższe kwoty po 270 zł i 220 zł zostały przydzielone pracownikom najkrócej pracującym w (...). Z kolei w marcu 2009 r. nastąpiło większe rozwarstwienie w wysokości wypłaty świadczenia wśród kierowców o najdłuższym stażu pracy, wypłacono świadczenia w przedziale od 183 zł do 671 zł. Ubezpieczony otrzymał kwotę 549 zł, tak jak inni pracownicy zatrudnieni na stanowisku kierowcy w latach 2004 – 2005. W listopadzie 2009 r. ponownie najwyższą kwotę świadczenia otrzymali pracownicy z najdłuższym okresem zatrudnienia – po 926 zł, a najniższe kwoty z najkrótszym okresem pracy – 244 zł. Ubezpieczony w tym miesiącu otrzymał 549 zł. Nadto Sąd I instancji ustalił, że w grudniu 2007 r. wszyscy pracownicy, w tym też D. S. otrzymali paczkę żywnościową o jednakowej wartości 120 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego, przy wypłacie świadczeń odwołujący różnicował ich wysokość, jednakże przy udzielaniu świadczeń oraz przy różnicowaniu ich wysokości nie brano pod uwagę trudnej sytuacji życiowej, materialnej lub majątkowej osoby ubiegającej się o to świadczenie. Zdaniem tego Sądu, zasadą było, że osoby pełniące w spółce ważne funkcje: członkowie zarządu, główna księgowa, wiele osób z administracji otrzymywało świadczenia socjalne każdorazowo i w najwyższej wysokości. Przedstawiciele innych zawodów zatrudnieni w spółce co do zasady otrzymywali świadczenia w niższej wysokości. Ponadto różnicowano wysokość świadczeń w ramach konkretnych grup zawodowych, a kryterium zróżnicowania opierało się na długości zatrudnienia w M.. Tym samym za niewiarygodne Sąd Okręgowy uznał zapewnienia prezesa oraz osób wskazywanych jako członkowie komisji socjalnej, że nie stosowano takich kryteriów, a jedynie kryterium sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej. Stwierdził, że osoby o podobnym stażu otrzymywały świadczenia w takiej samej wysokości i razem przechodziły do kolejnych progów w wysokości tych świadczeń, a ich miejsce zajmowały osoby o niższym stażu. Za niewiarygodne Sąd pierwszej instancji uznał też zeznania świadków, z których wynikało, że przyczyną tego stanu rzeczy było to, że osoby składały wnioski o taką samą pomoc, bo były w takiej samej trudnej sytuacji.

W przekonaniu Sądu Okręgowego, u pracodawcy obowiązywały „widelki” dla każdej grupy zawodowej. Przykładowo Sąd ten wskazał, że w kwietniu 2007 r. sprzedawcy ze sklepu w W. otrzymali wszyscy po 500 zł, robotnicy placowi (za wyjątkiem jednego) po 400 zł, mechanicy co do zasady otrzymywali 500 zł, zarząd po 1000 zł, laboranci otrzymywali po 300 zł, 500 zł lub 750 zł, w zależności od ich stażu.

W ocenie Sądu Okręgowego, system przyznawania świadczeń polegał na tym, że kadrowa M. G. przygotowywała listy, na których znajdowali się wszyscy pracujący wówczas pracownicy oraz osoby związane umowami cywilnymi. To ona dokonywała niezbędnych obliczeń, aby ustalić, w jakiej wysokości mogą być przyznane świadczenia, aby nie nastąpiło przekroczenie puli. Ustalała pulę na każdą grupę zawodową i różnicowała wysokość świadczeń dla poszczególnych osób znajdujących się w danej grupie zawodowej, w zależności od stażu pracy w M.. Następnie przedstawiała listy prezesowi spółki, który mógł dokonać w nich korekt i modyfikując wypłaty według własnej woli. Takie działanie, w ocenie Sądu pierwszej instancji, powodowało, że nie można było uznać, aby przy przyznawaniu świadczeń socjalnych u odwołującego spełnione zostały kryteria, o których mowa w art. 8 ust. 1 ww. ustawy, ponieważ z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych mogą być finansowane jedynie te rodzaje działalności socjalnej, które są objęte ustawową definicją działalności socjalnej, wynikającą z art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. W sprawie odwołujący wskazywał, że była to pomoc materialna oraz w grudniu 2007 r. - pomoc rzeczowa, jednak pozostawała ona w sprzeczności z podstawową zasadą wykorzystywania środków funduszu, zawartą w art. 8 ust. 1 ustawy o z.f.ś.s.

Sąd Okręgowy zauważył, że z funduszu mogą być finansowane wyłącznie te rodzaje działalności socjalnej, które są objęte ustawową definicją pojęcia „działalność socjalna” zawartą w art. 2 pkt 1 u.z.f.ś.s. Swoboda regulacji w regulaminie zasad przyznawania pracownikom indywidualnych świadczeń jest ograniczona ustanowioną przez ustawodawcę w art. 8 ust. 1 ogólną zasadą, że przyznawanie tych świadczeń ma być uzależnione od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej do korzystania z funduszu. Sąd pierwszej instancji wskazał, że zakładowy fundusz świadczeń socjalnych stanowi formę wsparcia dla osób znajdujących się stale lub przejściowo w trudnej sytuacji życiowej, rodzinnej, finansowej, a przesłanką udzielenia pomocy nie mogą być wydarzenia nie związane z pogorszeniem sytuacji pracowników, np. dzień kobiet, dzień dziecka, Święta Bożego Narodzenia czy Wielkanoc. Z uwagi na to Sąd Okręgowy nie zgodził się z odwołującym, że wypłaty dokonywane były z zastosowaniem kryterium socjalnego. Podkreślił, że przyznanie świadczeń musiało być uzależnione od kryteriów socjalnych - łącznie rozpatrywanej sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej. Świadczenia nie mogły w żadnym razie być traktowane jako forma zasiłku dla wszystkich pracowników lub premii. W praktyce oznacza to, że osoby w gorszej sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej powinny otrzymać świadczenie w wyższej wysokości lub też, jeżeli środki przeznaczone na tego rodzaju formę pomocy są ograniczone, mieć pierwszeństwo w przyznawaniu świadczeń. Kryteria socjalne nie pozwalają na przyznanie wypłat w wysokości uzależnionej od zajmowanego w spółce stanowiska oraz stażu pracy w tej spółce. Wypłata środków z zfsś bez zachowania kryteriów, o których mowa w art. 8 ust. 1 ww. ustawy powodowała, że w istocie taką wypłatę należało traktować jako dodatek do wynagrodzenia, zbliżony do premii. Należało zachować związek pomiędzy wysokością przyznawanego świadczenia, a łącznie rozpatrywaną sytuacją życiową, rodzinną i materialną osoby uprawnionej, co oznacza przyjęcie, że im sytuacja osoby uprawnionej jest gorsza, tym świadczenie powinno być wyższe. Nakłada to na przyznających świadczenia obowiązek indywidualnej (w żadnym wypadku zbiorowej) kwalifikacji. Tymczasem - w ocenie Sądu pierwszej instancji - u odwołującego zdawała się obowiązywać zasada odwrotna – im wyższe były zarobki u danego pracownika (co związane było albo z pełnionym stanowiskiem albo ze stażem w spółce) – tym wyższą otrzymywał pomoc socjalną. Brak indywidualnej oceny każdego przypadku w kontekście sytuacji życiowej, rodzinnej i majątkowej danej osoby prowadził do wniosku, że chociaż świadczenia zostały wypłacone z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, to nie mogły zostać uznane za świadczenia finansowane ze środków przeznaczonych na cele socjalne w ramach zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, w rozumieniu § 2 ust 1 pkt 19 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne rentowe.

Sąd Okręgowy w oparciu o art. 227 k.p.c. oddalił wniosek dowodowy ZUS-u o dopuszczenie dowodu z zeznań w charakterze świadków inspektorów kontroli: R. H. i E. K., uznając, że dla rozstrzygnięcia sprawy bez znaczenia pozostawała okoliczność, w jakiej atmosferze przebiegała kontrola ZUS w PPHU (...).

Z tych względów, na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił odwołanie od decyzji. O kosztach postępowania orzekł w oparciu o art. 98 k.p.c. w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wniosło Przedsiębiorstwo Produkcyjno- Handlowo-Uslugowe (...) sp. z o.o. w W.. Zaskarżając wyrok w całości apelujący zarzucił rozstrzygnięciu naruszenie:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj.:

a) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., polegające na przyjęciu, iż ciężar udowodnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy spoczywa wyłącznie na odwołującym, brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i dokonanie jego oceny z pominięciem istotnej części tegoż materiału, a także dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów poprzez odmowę przyznania wiarygodności i mocy dowodowej części dowodów osobowych i dowodów z dokumentów, pominięcie przez Sąd okoliczności nie zakwestionowania tych dowodów przez organ i brak przedstawienia innych dowodów w procesie przez organ, co miało wpływ na wynik sprawy;

b) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., polegające na braku przeprowadzenia przez Sąd dowodu z zeznań samego ubezpieczonego na okoliczność jego trudnej sytuacji materialnej, wynikającej w fakcie otrzymywania minimalnego wynagrodzenia za pracę, śmierci żony w okresie zatrudnienia oraz stwierdzenie przez Sąd, iż sposób przyznawania ubezpieczonemu ww. świadczeń socjalnych zależał tylko i wyłącznie od jego stażu pracy w PPHU (...) Sp. z o.o., a w związku z tym był sprzeczny z zasadami wskazanymi w art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, podczas gdy przeprowadzenie w/w dowodu było kluczowe dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, bowiem sytuacja materialna i rodzinna ubezpieczonego jednoznacznie wskazywała na zakwalifikowanie go do grupy pracowników, którym przysługiwało świadczenie w ramach Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, co miało istotny wpływ na wynik sprawy;

c) art. 231 k.p.c., polegające na uznaniu za ustalony fakt mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. okoliczność otrzymywania przez ubezpieczonego świadczenia z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych tylko i wyłącznie na podstawie kryterium stażu w przedsiębiorstwie odwołującego, które rosło wraz z latami pracy ubezpieczonego, z pominięciem kryteriów materialno-socjalnych, które są podstawą przyznania tego typu świadczeń, uznając w/w fakt za ustalony na podstawie innych ustalonych w sprawie faktów, podczas gdy takich twierdzeń nie sposób wyprowadzić z innych ustalonych okoliczności, bowiem w toku postępowania została wykazana trudna sytuacja materialna ubezpieczonego, która ówczesnie zakwalifikowała D. S., jako beneficjenta w/w świadczeń w okresie jego zatrudnienia w PPHU (...) Sp. z o.o., co miało istotny wpływ na wynik sprawy;

d) art. 272 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., polegające na jego niezastosowaniu i nie przeprowadzeniu konfrontacji świadków, tj. M. P., A. D. i A. G. (2) - członków powołanej w przedsiębiorstwie odwołującego komisji socjalnej, pomimo jak twierdzi Sąd orzekający ich sprzecznych ze sobą zeznań, którym odmówiono wiarygodności właśnie z racji powyższego, podczas gdy przeprowadzenie konfrontacji w/w świadków pozwoliłoby na dostateczne wyjaśnienie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a przede wszystkim pozwoliłoby na odtworzenie zasad i sposobu działania komisji oraz okoliczności przyznawania spornych świadczeń socjalnych, co jest wskazane z racji na dość odległy czas przyznawania tychże świadczeń, tj. lata 2007 - 2009, z czym wiąże się brak możliwości dokładnego odtworzenia wszystkich okoliczności sprawy, na co w toku postępowania powoływali się w/w świadkowie, a co zostało potraktowane przez Sąd, jako świadome zatajenie informacji z racji na „ochronę” odwołującego przez pracowników, którzy w dalszym ciągu są zatrudnieni w PPHU (...) Sp. z o.o., co miało istotny wpływ na wynik sprawy;

e) art. 235 §1 k.p.c. w zw. z art. 210 § 3 k.p.c., polegające na naruszeniu zasady bezpośredniości dowodu z zeznań świadka i przyjęcie jako kluczowego materiału dowodowego w sprawie zeznań B. B. - byłej księgowej odwołującego, zatrudnionej w firmie w latach 2002 - 2011, złożonych przed SA w B. na rozprawie z dnia 4 grudnia 2013 r. w sprawie o sygn. akt III AUa 1260/13 i dokonanie oceny materiału dowodowego, w tym w szczególności co do wiarygodności zeznań świadków, w świetle treści w/w zeznań, podczas gdy zeznania w/w świadka, choć jednolite z wynikami prowadzonego przez organ postępowania są mało wiarygodne, a ich głównym celem jest chęć odegrania się na odwołującym z racji na zakończenie ze świadkiem współpracy w 2011 r. i w związku z tym chęć zdyskredytowania Odwołującego, przedstawiając go w jak najgorszym świetle, jako osobę nie mającą realnej kontroli nad firmą co miało istotny wpływ na wynik sprawy;

f) art. 233 §1 k.p.c., polegające na:

- braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez brak ustosunkowania się do podnoszonych w niniejszym postępowaniu zindywidualizowanych okoliczności faktycznych odnoszących się do ubezpieczonego, uwzględniających jego trudną sytuację materialną oraz konieczność ponoszenia kosztów leczenia chorej na cukrzycę żony oraz pominięcie przy ocenie dowodów istotnej części materiału dowodowego, która potwierdzała stosowanie przez odwołującego kryterium socjalnego przy wypłacie świadczeń;
- oparciu rozstrzygnięcia w zakresie twierdzenia o braku socjalnego charakteru wypłacanego świadczenia i twierdzeniu, że zawierało ono elementy premii pracowniczej, nie przedstawiając jakichkolwiek dowodów na potwierdzenie swoich twierdzeń, tym samym nie kwestionując przez organ listy płac pracowników, w których uwzględniony został składnik w postaci - świadczeń pieniężnych (zapomogi) i paczek, finansowany z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, co miało wpływ na wynik sprawy;
- polegające na ustaleniu, iż podania pracowników starających się o otrzymanie środków w ramach ZFŚS powinny zostać sporządzone na piśmie, podczas gdy brak jest normy prawnej określającej formę takiego oświadczenia, w związku z tym dopuszczalne jest sporządzanie w/w oświadczeń w dowolnej formie, co w przypadku świadczeń socjalnych ma szczególne znaczenie, biorąc pod uwagę fakt, iż zazwyczaj informacje o statusie materialnym pracowników czerpie się z różnych źródeł, biorąc pod uwagę fakt, iż przedsiębiorstwo odwołującego się znajduje się w około 27-tysięcznej miejscowości o hermetycznie zamkniętym środowisku, gdzie większość osób zna się nawzajem, co miało wpływ na wynik sprawy;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) § 2 ust. 1 pkt 19 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe (Dz. U. nr 161 poz. 1106 ze zm.), poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na stwierdzeniu, że odwołujący do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne ubezpieczonych miał obowiązek wliczyć świadczenie, które w całości finansowane było ze środków przeznaczonych na cele socjalne w ramach Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych w postaci świadczeń finansowych oraz paczek żywnościowych, podczas gdy prawidłowa - literalna wykładnia w/w przepisu wyłącza z podstawy wymiaru składek świadczenia finansowane ze środków przeznaczonych na cele socjalne w ramach w/w funduszu;

b) art. 8 ust. 1, ust. 2 w zw. z art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że świadczenia socjalne przyznane ubezpieczonym - pracownikom PPHU (...) Sp. z o.o., jako świadczenia w całości finansowane ze środków zgromadzonych w ramach Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych nie mają charakteru socjalnego i w związku z tym nie wypełniały dyspozycji w/w przepisu, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie oraz na jej podstawie prawidłowo ustalony stan faktyczny jednoznacznie potwierdza, że celem odwołującego było wydatkowanie środków pochodzących z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych zgodnie z wszelkimi kryteriami socjalnymi ich wydatkowania i jako jakie trafiały do bezpośrednich beneficjentów - pracowników PPHU (...) Sp. z o.o.;

c) art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych z zw. z art. 233 k.p.c. oraz w zw. z § 2 ust. 1 pkt 19 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe poprzez brak wykazania przez organ jakichkolwiek dowodów na podnoszone przez twierdzenie, że świadczenia przekazane przez odwołującego ubezpieczonym w latach 2007-2009 będące w całości pokrywane ze środków zgromadzonych w ramach Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, nie miały charakteru socjalnego, bowiem wypłacane były jedynie w oparciu o staż pracy w przedsiębiorstwie odwołującego, podczas gdy prawidłowe ustalenia faktyczne prowadzą do zgola odmiennych wniosków, jednoznacznie potwierdzających czysto socjalny charakter w/w świadczeń.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uwzględnienie odwołania i orzeczenie, że do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne ubezpieczonego nie wlicza się świadczeń sfinansowanych przez odwołującego ze środków przeznaczonych na cele socjalne w ramach zakładowego funduszu świadczeń socjalnych w postaci świadczeń pieniężnych i paczek, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja odwołującego nie zasługuje na uwzględnienie.

Spór w sprawie sprowadzał się do oceny, czy skarżący przyznając w latach 2007-2009 poszczególnym pracownikom świadczenia z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, nie pominął warunku dotyczącego ustalenia sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej pracowników, określonego w art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 592 ze zm., zwana dalej: u.z.f.ś.s.). W rezultacie, czy były podstawy do zwolnienia Spółki od obowiązku ustalenia i odprowadzenia składek na rzecz pozwanego od wartości tych świadczeń, na mocy § 2 ust. 1 pkt 19 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczególnych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe (Dz. U. z 1998 r. nr 161 poz. 1106).

W związku z tym w celu przypomnienia należy zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 18 ust. 1 w związku z art. 20 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne stanowi przychód, o jakim mowa w art. 4 pkt 9 i pkt 10 tej ustawy. Wyjątki od tej reguły przewiduje rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe. Rozporządzenie to zawiera zamknięty katalog przychodów niestanowiących podstawy wymiaru składek. I tak, na podstawie § 2 ust. 1 pkt 19 tego rozporządzenia, nie stanowią podstawy wymiaru składek, świadczenia finansowane ze środków przeznaczonych na cele socjalne w ramach Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych.

Stosownie do art. 8 ust. 2 u.z.f.ś.s. zasady i warunki korzystania z usług i świadczeń finansowanych z Funduszu, z uwzględnieniem ust. 1, oraz zasady przeznaczania środków Funduszu na poszczególne cele i rodzaje działalności socjalnej określa pracodawca w regulaminie ustalonym zgodnie z art. 27 ust. 1 albo z art. 30 ust. 5 ustawy o związkach zawodowych. Pracodawca, u którego nie działa zakładowa organizacja związkowa, uzgadnia regulamin z pracownikiem wybranym przez załogę do reprezentowania jej interesów.

Obowiązkową treść regulaminu stanowią postanowienia określające zasady przeznaczania środków funduszu na poszczególne cele i rodzaje działalności socjalnej oraz zasady i warunki korzystania z usług i świadczeń finansowanych z funduszu. Fundusz świadczeń socjalnych jest instytucją prawną, która ma łagodzić różnice w poziomie życia pracowników i ich rodzin. Jest on wyrazem funkcji społecznej zakładu pracy, zaś jego adresatami są rodziny (a nie tylko pracownicy) o najniższych dochodach. Z funduszu mogą być finansowane tylko te rodzaje działalności socjalnej, które są objęte ustawową definicją pojęcia „działalność socjalna”, zawartą w art. 2 pkt 1 u.z.f.ś.s., a więc usługi świadczone przez pracodawców na rzecz różnych form wypoczynku, działalności kulturalno-oświatowej, sportowo-

rekreacyjnej, opieki nad dziećmi w żłobkach, klubach dziecięcych, sprawowanej przez dziennego opiekuna lub nianię, w przedszkolach oraz innych formach wychowania przedszkolnego, udzielanie pomocy materialnej - rzeczowej lub finansowej, a także zwrotnej lub bezzwrotnej pomocy na cele mieszkaniowe na warunkach określonych umową. Wyklucza to finansowanie z funduszu takich świadczeń socjalno-bytowych, których pracodawca udziela pracownikom w związku z ich zatrudnieniem. Swoboda regulacji w regulaminie zasad przyznawania indywidualnych świadczeń jest ograniczona ustanowioną przez ustawodawcę w art. 8 ust. 1 ogólną zasadą, że przyznawanie tych świadczeń ma być uzależnione od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej do korzystania z funduszu, które należy rozpatrywać łącznie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2012 r., I UK 140/12, LEX nr 1211542; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11 czerwca 2013 r., III AUa 324/13, Legalis nr 723142; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 31 stycznia 2013 r., III AUa 677/12). Odmienne stanowisko nie znajduje uzasadnienia w ugruntowanym już orzecznictwie sądowym. Jest to bowiem kryterium socjalne, którego wprowadzenie przez ustawodawcę wyklucza przyznawanie ulgowych usług i świadczeń z funduszu ogółowi zatrudnionych w tej samej wysokości, według zasady „każdemu po równo”. Wyklucza też, zdaniem Sądu Apelacyjnego, przyznanie świadczeń uzależniając ich wysokość od stażu pracy, grupy zawodowej, czy formy zatrudnienia. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 sierpnia 2001 r. I PKN 579/00, OSNP 2003/14/331, doświadczenie życiowe wskazuje, iż jest mało prawdopodobne, by dwie uprawnione osoby pozostawały w jednakowej sytuacji materialnej, życiowej i rodzinnej, a tylko taka (lub bardzo zbliżona) pozwalałaby na przyznanie świadczeń w tej samej wysokości. Tym bardziej więc, zdaniem Sądu Najwyższego, możliwość taką należy wyłączyć, gdy uprawnionymi jest kilka, kilkanaście, czy kilkadziesiąt osób.

Mając na uwadze powyższe, prawidłowa interpretacja art. 8 ust. 1 ustawy nie zezwala na przyznanie przez pracodawcę świadczeń z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych pracownikom, z pominięciem indywidualnej analizy ich sytuacji pod kątem wskazanego w tym przepisie kryterium socjalnego. Takie przyzwolenie byłoby bowiem traktowane - jak trafnie wskazuje doktryna - jako przyznanie dodatków do wynagrodzenia. Przepis ten wyraźnie bowiem określa związek pomiędzy wartością przyznawanego świadczenia, a łącznie rozpatrywaną sytuacją życiową, rodzinną i materialną osoby uprawnionej. To powiązanie może oznaczać tylko jedno: im gorsza jest sytuacja osoby uprawnionej, tym wyższe powinno być świadczenie. Nakłada to na przyznających świadczenia obowiązek indywidualnej (w żadnym wypadku zbiorowej) kwalifikacji wniosków (A. Martusiewicz, Komentarz do art. 8 ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, stan prawny na dzień 1 października 2011 r.).

W konsekwencji ocena, czy pracodawca zrealizował wyżej wymienione obowiązki wymaga poczynienia określonych ustaleń stanu faktycznego, gdyż dopiero prawidłowo odtworzone fakty pozwalają na weryfikację normy prawa materialnego.

W apelacji skarżący wyeksponował szereg zarzutów prawa procesowego, których multiplikowanie zmierza do negacji stanowiska Sądu pierwszej instancji odnośnie przyjętego mechanizmu przyznawania świadczeń z funduszu. Podniesione w tym celu zarzuty nie są trafne.

Po pierwsze, Sąd Okręgowy dokonał właściwych ustaleń faktycznych w sprawie i przeprowadził tym samym prawidłową ocenę zgromadzonego materiału dowodowego. Przede wszystkim uwzględnił całokształt okoliczności faktycznych, a na poparcie swego stanowiska użył prawidłowych dyrektyw interpretacyjnych, odwołując się w tej mierze do zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, zwłaszcza przy ocenie osobowych źródeł dowodowych. Poczynione w ten sposób ustalenia Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, art. 233 §1 k.p.c. zawiera przede wszystkim nakaz - nie doznający wyjątku, aby wyrażona ocena w aspekcie wiarygodności dokonana była na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału w sprawie oraz uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, LEX nr 80267; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2000 r., III CKN 562/98 (...); postanowienie Sądu Najwyższego dnia 23 stycznia 2002 r., II CKN 691/99, LEX nr 54339, Prok.i Pr.-wkł. (...)). Takiemu obowiązkowi Sąd Okręgowy sprostał, obszernie wskazując w sporządzonym uzasadnieniu, na jakich dowodach się oparł rozstrzygnięcie i dlaczego.

W tym miejscu zważyć należy, że Regulamin Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych skarżącej Spółki nie określał, w jaki sposób pracodawca miał ustalać sytuację życiową, rodzinną i materialną osoby uprawnionej do korzystania z funduszu. Zgodnie z § 9 regulaminu, przy przyznawaniu świadczeń w ramach działalności socjalnej brano pod uwagę w pierwszej kolejności: osoby przewlekle chore lub upośledzone albo będące kombatantami, osoby najdłużej niekorzystające z Funduszu, osoby znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej, a także zatrudnione w warunkach szkodliwych dla zdrowia bądź też uciążliwych, a także staż pracy w zakładzie pracy, wiek, jak i okoliczność korzystania ze świadczeń w zakładowych obiektach. Brak jest w regulaminie jakichkolwiek reguł odnoszących się do sposobu ustalania przez pracodawcę sytuacji socjalnej, tj. życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej. Brak ten nie oznacza jednak, że pracodawca był zwolniony od dokonania owych ustaleń.

Należy podkreślić, że pracodawca ma swobodę w doborze instrumentów, przy pomocy których ustali położenie socjalne osób uprawnionych. Może tego dokonać poprzez zobowiązanie ubiegającego się o świadczenie pracownika do złożenia oświadczenia, bądź też wniosku, w którym znajdują się wszystkie niezbędne informacje dotyczące sytuacji rodzinnej, życiowej i materialnej tego pracownika, czyli takie informacje, które pozwolą pracodawcy ustalić sytuację socjalną w zgodzie z ustawą i regulaminem. Jeśli czyni to na podstawie ustnych oświadczeń pracowników, to zadbać winien o sprawdzalność podjętych ustaleń, choćby na potrzeby kontroli jego działań jako płatnika, np. poprzez sporządzenie notatek, protokołów itp. Ważne jest, aby pracodawca był w stanie wykazać, że przed przyznaniem świadczenia z funduszu rzeczywiście uzależnił samo przyznanie świadczenia, a następnie jego wysokość od faktycznego poznania sytuacji socjalnej pracownika (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 lipca 2014 r., III AUa 2038/13). W każdym razie naruszenia tego przepisu nie spowoduje zebranie od pracowników wniosków zawierających dane odnośnie wysokości dochodu na członka rodziny. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2008 r. w sprawie II PK 156/07, OSNP 2009/7-8/96), przyjęcie dochodu na członka rodziny jest usprawiedliwionym kryterium oceny sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby ubiegającej się o przyznanie ulgowych usług i świadczeń oraz wysokości dopłat z funduszu świadczeń socjalnych, bo jest to obiektywnie czytelny i miarodajny sposób oceny zasadności ubiegania się o świadczenia z tego funduszu. Uzależnienie wysokości świadczenia tylko od dochodu pracownika z tytułu zatrudnienia w Spółce, stażu pracy, grupy zawodowej czy formy zatrudnienia (umowa o pracę czy umowa cywilnoprawna), zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie spełnia określonego w art. 8 ust. 1 u.z.f.ś.s kryterium socjalnego.

Z materiału dowodowego sprawy wynika jednoznacznie, że pracodawca przed przyznaniem spornych świadczeń z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych nie wiedział, bo nie badał i nie ustalił, jaka jest sytuacja życiowa, rodzinna i materialna pracowników, którym te świadczenia przyznał. Oceny tej nie zmienia przeciwne stanowisko skarżącego wyrażane od momentu wszczęcia w tej sprawie postępowania. Wprawdzie materiał dowodowy zawiera wnioski niektórych pracowników o przyznanie pomocy z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Jednakże wnioski te zawierają wyłącznie informację o dochodzie, ale nie odnoszą się do sytuacji rodzinnej, życiowej i materialnej tego pracownika, a w konsekwencji, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie spełniają określonego w art. 8 ust. 1 u.z.f.ś.s kryterium socjalnego.

W szczególności realizacji tego kryterium nie da się wykazać za pomocą zeznań świadków bez odpowiednich dowodów z dokumentów (np. oświadczenia pracowników o liczbie osób na utrzymaniu i dochodzie na członka rodziny). Zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że zeznania świadków nie potwierdziły, jakoby wypłata spornych świadczeń w okresie od 2007 r. do 2009 r. uwzględniała kryterium socjalne. Świadczenie ci dość ogólnie wskazywali o trybie rozdziału świadczeń socjalnych, o sytuacji materialnej, życiowej i rodzinnej pracowników czy o kryterium finansowym podziału świadczeń. Trafnie zauważył Sąd Okręgowy, że zasadniczym kryterium rozdysponowania świadczeniami z funduszu socjalnego było kryterium stażu pracy, formy świadczenia pracy (umowa o pracę, umowa cywilnoprawna) czy przynależności do danej grupy zawodowej i takie kryteria stosowano również w stosunku do ubezpieczonego. Potwierdza to, dokonana przez Sąd Okręgowy i przytoczona w części wstępnej uzasadnienia, analiza wypłaconych ubezpieczonemu świadczeń w spornych okresach w relacji ze świadczeniami innych pracowników należących do tej samej grupy zawodowej (kierowcy) lub wypłaconych wszystkim pracownikom świadczeń w grudniu 2007 r.

Po wtóre, również zarzut naruszenia art. 231 k.p.c. jest chybiony. Sytuacja rodzinna zainteresowanego nie jest sporna, lecz istotny jest sposób dokonania podziału świadczeń z funduszu na jego rzecz, a mianowicie czy przy tej czynności pracodawca realizował wyżej opisane wymogi. Skoro chodzi o zwolnienie przychodu z "oskładkowania", to jako wyjątek od reguły nie można domniemywać, że dokonane wypłaty stanowią taki wydatek z uwagi na sytuację ogólną ubezpieczonego, bowiem świadczenia z funduszu wypłacane w aspekcie całej załogi wymagają szerszego odniesienia, niż sytuacja jednej osoby. Powyższe uzasadnia wnioszek, iż pracodawca wydatkował środki z funduszu świadczeń socjalnych bez szczegółowego zbadania sytuacji socjalnej każdego z pracowników, a więc bez zachowania kryterium socjalnego. Co więcej, uzależnianie wysokości świadczeń, od grupy, do której pracownik należał (kryterium stażu pracy, formy świadczenia pracy, grupy zawodowej), nie spełnia przesłanki sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej, gdyż nawet w ramach poszczególnych grup wynagrodzenia różniły się między sobą. Sytuacja bytowa pracowników nie była więc identyczna, czy nawet zbliżona, a podkreślić należy, że dopiero wtedy wynagrodzenie pracownika mogłoby być uznane za kryterium oceny sytuacji materialnej, życiowej i rodzinnej. Status życiowy, rodzinny i materialny jednak każdego z pracowników był różny. Kształtowany był bowiem przez szereg czynników, odnoszących się, m.in. do liczby osób, pozostających na ich utrzymaniu, innych źródeł ich dochodów, sytuacji zawodowej małżonka, materialnego poziomu życia rodziny. Tego jednak pracodawca nie ustalał, a w każdym razie nie wykazał, aby ustalał. W istocie sporne świadczenia zostały wypłacone wprawdzie z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, lecz nie na warunkach wynikających z Regulaminu i wbrew przepisom art. 8 ust. 1 i 2 ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. W konsekwencji, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie mogą one zostać uznane za świadczenia finansowane ze środków przeznaczonych na cele socjalne (art. 2 pkt 1 u.z.f.ś.s.) w ramach zakładowego funduszu świadczeń socjalnych w rozumieniu § 2 ust. 1 pkt 19 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2012 r., I UK 140/12, LEX nr 1211542). To w istocie pozwala uznać, iż zgłoszone w apelacji zarzuty naruszenia tych przepisów nie są uzasadnione.

Za niezasadny trzeba też ocenić zarzut naruszenia art. 235 § 1 k.p.c. w zw. z art. 210 § 3 k.p.c., który apelująca upatruje w naruszeniu zasady bezpośredniości dowodu z zeznań świadka i przyjęcia jako kluczowego materiału dowodowego w sprawie zeznań B. B. (księgowej skarżącej spółki, zatrudnionej w latach 2002-2011), złożonych przed Sądem Apelacyjnym w Białymstoku na rozprawie w dniu 4 grudnia 2013 r. w sprawie o sygn. akt III AUa 1260/13. Zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z dnia 20 czerwca 2012 r. (I UK 140/12, LEX nr 1211542), bez naruszenia zasady bezpośredniości przewidzianej w art. 235 k.p.c., możliwe jest dopuszczenie dowodu z poszczególnych, ściśle określonych dokumentów, a jeżeli mają to być protokoły zeznań świadków przesłuchanych w innej sprawie, to tylko pod warunkiem, że żadna ze stron nie zażądała przeprowadzenia tych dowodów przed sądem orzekającym (por. między innymi orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 7 stycznia 1966 r., I CR 364/65; z dnia 10 listopada 1966 r., II PK 269/66, NP 1967, nr 6; z dnia 13 marca 1969 r., II PR 13/69, niepublikowany; z dnia 28 września 1971 r., II CR 385/71, niepublikowany; z dnia 14 stycznia 1997 r., I CKN 42/96, OSNC 1997/5/62; z dnia 2 lutego 2006 r., II CK 401/05, niepublikowany oraz z dnia 12 maja 2006 r., V CSK 59/06, LEX nr 200907).

Z protokołów rozpraw w niniejszej sprawie nie wynika, aby został zgłoszony przez skarżącego wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań wyżej wymienionego świadka przed sądem orzekającym. Nadto, materiał dowodowy sprawy nie uzasadniał konieczności dopuszczenia tego dowodu z urzędu przez Sąd i bezpośredniego powtórnego przesłuchania B. B., skoro jest to sprawa tożsama z tą, w której ów świadek został przesłuchany. Nadto w ten sam sposób do materiału dowodowego zostały włączone zeznania innych przesłuchanych w sprawie osób, co nie budzi sprzeciwu apelującego. Wynika to zapewne z treści zeznań B. B., które skarżący ocenia, jako odegranie się na pracodawcy. Posłużenie się w tym miejscu argumentem ocennym, bez wskazania logicznych powodów takiego zachowania nie może sprostać pozostawionemu w tym celu zarzutowi.

Po trzecie, materiał dowodowy nie wymagał także uzupełnienia postępowania sądowego o zeznania ubezpieczonego. Podkreślić należy za Sądem Okręgowym, iż w niniejszej sprawie ocenie nie podlega, czy konkretna osoba spełnia kryteria do przyznania świadczenia z punktu widzenia jej sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej, ale czy świadczenia z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych przyznano zgodnie z prawem (ustawą i regulaminem). Stąd też

kluczowe dla sprawy były zeznania świadków, będących członkami Komisji Socjalnej (M. P., A. G. (3), A. D.) oraz uczestniczących w pracach tworzenia regulaminu (B. B.) w skarżącej Spółce, a więc osoby, które posiadają wiedzę na temat procedury rozdysponowania środków z funduszu socjalnego skarżącej spółki. Ten dowód został przeprowadzony w postępowaniu sądowym. Jednakże, zarówno z zeznań tych świadków (protokoły rozpraw: z dnia 18 marca 2013 r. w sprawie III U 81/13, z dnia 19 marca 2013 r. w sprawie III U 155/13, z dnia 7 maja 2013 r. w sprawie III U 39/13, z dnia 4 grudnia 2013 r. w sprawie III AUa 1260/13), jak i zgromadzonej w sprawie dokumentacji, wynika, że przy przydziale środków z funduszu socjalnego, w skarżącej Spółce nie miała znaczenia ani sytuacja materialna, ani życiowa, ani też rodzinna konkretnego pracownika. Do takiego wniosku prowadzi wprost treść zeznań B. B., złożonych w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym w Białymstoku w sprawie III AUa 1260/13 (protokół rozprawy z dnia 4 grudnia 2013 r.). Z zeznań tych wynika, że w skarżącej Spółce nie działała komisja socjalna, pracownicy nie składali wniosków o przyznanie świadczeń z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, a przy przyznawaniu określonych świadczeń brano pod uwagę staż pracy pracownika w Spółce. To oznacza, że nie badano sytuacji finansowej całej rodziny, a więc nie brano pod uwagę przychodów wszystkich członków rodziny pracownika, czy też sytuacji życiowej tej rodziny.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, treść zeznań B. B. koresponduje z dokumentacją związaną z rozdysponowaniem środków z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych skarżącej Spółki, tj. imiennymi listami pracowników określających wysokość przyznanych im świadczeń pieniężnych lub rzeczowych. Dokonując analizy tej dokumentacji, zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że zasady przyznawania świadczeń z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych nie uwzględniały kryterium socjalnego. Takiego kryterium nie mogły stanowić staż pracy, grupa zawodowa czy forma zatrudnienia (umowa o pracę lub umowa cywilnoprawna), a podkreślić należy, że takie kryteria przyjmowano przy rozdysponowaniu funduszu socjalnego skarżącej Spółki. Wynika to bezpośrednio z przedmiotowych imiennych list pracowników określających wysokość przyznanych im świadczeń pieniężnych lub rzeczowych. Danym zawartym w dokumentach sporządzonych przez pracodawcę w okresie rozdysponowania środkami funduszu socjalnego należy dać wiarę. Brak jest jakichkolwiek podstaw, aby uznać, że informacje zawarte w imiennych listach pracowników, określających wysokość przyznawanych im świadczeń pieniężnych lub rzeczowych, nie miały odzwierciedlenia w rzeczywistym przebiegu procesu przydzielaniu świadczeń z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych.

Trzeba też zauważyć, że zainteresowany w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych posiada status strony. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że dowód z przesłuchania stron ma charakter fakultatywny, subsydiarny i symetryczny (wyrok SN z dnia 5 czerwca 2009 r., I PK 19/09, LEX nr 519171.). Explicite z treści przepisu art. 299 k.p.c. wynika, że jego przedmiotem są wyłącznie niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Zatem zasadniczo Sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia tego dowodu, zwłaszcza w przypadku rozpoznawania sprawy dotyczącej świadczeń z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych.

Po czwarte, nie zasługuje na uwzględnienie zgłoszony w apelacji zarzut naruszenia art. 272 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. Pomimo sprzeczności zeznań świadków M. P., A. G. (3), A. D. (zdaniem skarżącej Spółki – członków Komisji Socjalnej), w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie istniała potrzeba przeprowadzania ich konfrontacji. Zgodnie z art. 272 k.p.c., zarządzenie takiej konfrontacji jest prawem, a nie obowiązkiem sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 473/99, LEX nr 53137). Z takiego uprawnienia Sąd korzysta w razie zaistnienia sprzeczności w złożonych przez świadków zeznaniach i niemożności ich wyjaśnienia lub usunięcia. Z okoliczności stanu faktycznego, a zwłaszcza z porównania zeznań tych i innych świadków z zebraną w sprawie dokumentacją, wynika, że pracodawca wydatkował środki z funduszu świadczeń socjalnych bez szczegółowego zbadania sytuacji socjalnej każdego z pracowników, a więc bez zachowania kryterium socjalnego. Mając zatem jasność co do oceny dowodów, ani w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji ani w postępowaniu apelacyjnym, nie było konieczności dokonywania konfrontacji wskazanych wyżej trzech świadków, tym bardziej, że przeprowadzenia konfrontacji nie uzasadnia sam fakt, iż dwie grupy świadków zeznają odmiennie. Okoliczność taka wymaga bowiem oceny na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. W tej sytuacji nieprzeprowadzenie przez sąd konfrontacji nie stanowi uchybienia procesowego.

W końcu za niezasadny należy również uznać zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. Przepis ten nakłada na stronę obowiązek wykazania dowodów, dla stwierdzenia swych faktów, z których wywodzą skutki prawne. Jednakże, w rozpoznawanej

sprawie skarżąca, wbrew treści zgromadzonej dokumentacji, wywodziła korzystne dla siebie skutki na podstawie zeznań świadków. Ten jednak dowód, zdaniem Sądu Apelacyjnego, okazał się niewystarczający, dla stwierdzenia, że świadczenia z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych były przydzielane pracownikom skarżącej Spółki z zastosowaniem kryterium socjalnego, o którym mowa w art. 8 ust. 1 u.z.f.ś.s. Skarżąca nie zgłosiła żadnych innych dowodów, które miałyby na celu wykazanie, iż przy rozdysponowaniu świadczeń z tego Funduszu była badana w sposób szczegółowy i indywidualny sytuacja materialna, życiowa i rodzinna każdego pracownika. Nie zgłosiła, pomimo, że w postępowaniu odwoławczym przed sądem powszechnym, prowadzonym w oparciu o przepisy postępowania cywilnego, ciężar dowodu zgodnie z art. 6 k.c. spoczywał właśnie na skarżącej.

W kontekście zarzutu nieprzedstawienia w procesie przez organ rentowy innych dowodów, w ocenie Sądu Apelacyjnego, organ rentowy w postępowaniu wyjaśniającym, dostatecznie zbadał sposób wydatkowania środków z funduszu socjalnego skarżącej spółki i ustalając, iż wypłacone świadczenia, jako niespełniające kryteriów z ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, nie mogą zostać uznane za świadczenia z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, nałożył na skarżącą obowiązek zapłaty zaległych składek.

Podsumowując, w ocenie Sądu Apelacyjnego, w przedmiotowej sprawie świadczenia wypłacone D. S. należy zaklasyfikować jako świadczenia dodatkowe pracodawcy, nie zaś świadczenie z funduszu świadczeń socjalnych, ze wszystkimi tego konsekwencjami prawnymi tak wobec pracownika, jak wobec płatnika składek i jednocześnie pracodawcy, który co prawda administruje funduszem, jednak nie może tego czynić z pominięciem ustawy i przez swoje działania uszczuplać funduszu socjalnego przeznaczonego dla załogi. Skoro wypłata świadczeń nie miała charakteru socjalnego, gdyż nie była powiązana z kryterium socjalnym (brak szczególnej analizy sytuacji pracowników), to zdaniem Sądu Apelacyjnego, należy uznać je za przychód w rozumieniu art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, który to przychód stanowi podstawę wymiaru składek na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 1442 z późn. zm.) w zw. z § 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz art. 81 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2008 r., Nr 164, poz. 1027 z późn. zm.).

Dlatego Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska apelacji i zgodnie z przepisem art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).